Ewangelia Jana

Rozdział 1

**1**. Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. **2**. Ono było na początku u Boga. **3**. Wszystko przez nie się stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało. **4**. W nim było życie, a życie było światłością ludzi. **5**. A ta światłość świeci w ciemności, ale ciemność jej nie ogarnęła. **6**. Był człowiek posłany od Boga, któremu na imię było Jan. **7**. Przyszedł on na świadectwo, aby świadczyć o tej światłości, by wszyscy przez niego uwierzyli. **8**. Nie był on tą światłością, ale *przyszedł*, aby świadczyć o tej światłości. **9**. *Ten* był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat. **10**. Był na świecie, a świat został przez niego stworzony, ale świat go nie poznał. **11**. Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli. **12**. Lecz wszystkim tym, którzy go przyjęli, dał moc, aby się stali synami Bożymi, *to jest* tym, którzy wierzą w jego imię; **13**. Którzy są narodzeni nie z krwi ani z woli ciała, ani z woli mężczyzny, ale z Boga. **14**. A to Słowo stało się ciałem i mieszkało wśród nas (i widzieliśmy jego chwałę, chwałę jako jednorodzonego od Ojca), pełne łaski i prawdy. **15**. Jan świadczył o nim i wołał: To był ten, o którym mówiłem: Ten, który po mnie przychodzi, uprzedził mnie, bo wcześniej był niż ja. **16**. A z jego pełni my wszyscy otrzymaliśmy i łaskę za łaskę. **17**. Prawo bowiem zostało dane przez Mojżesza, *a* łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. **18**. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca, on *nam o nim* opowiedział. **19**. A takie jest świadectwo Jana, gdy Żydzi posłali z Jerozolimy kapłanów i lewitów, aby go zapytali: Kim ty jesteś? **20**. I wyznał, a nie zaprzeczył, ale wyznał: Ja nie jestem Chrystusem. **21**. I pytali go: Kim więc jesteś? Jesteś Eliaszem? A *on* powiedział: Nie jestem. A *oni*: Jesteś *tym* prorokiem? I odpowiedział: Nie *jestem*. **22**. Wtedy go zapytali: Kim jesteś, abyśmy *mogli* dać odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co mówisz sam o sobie? **23**. Odpowiedział: Ja *jestem* głosem wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana, jak powiedział prorok Izajasz. **24**. A ci, którzy byli posłani, byli z faryzeuszy. **25**. I zapytali go: Czemu więc chrzcisz, jeśli nie jesteś Chrystusem ani Eliaszem, ani tym prorokiem? **26**. Odpowiedział im Jan: Ja chrzczę wodą, ale pośród was stoi ten, którego wy nie znacie. **27**. To jest ten, który przyszedłszy po mnie, uprzedził mnie, któremu ja nie jestem godny rozwiązać rzemyka u jego obuwia. **28**. Działo się to w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzcił. **29**. A nazajutrz Jan zobaczył Jezusa przychodzącego do niego i powiedział: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. **30**. To jest ten, o którym mówiłem, że idzie za mną człowiek, który mnie uprzedził, bo wcześniej był niż ja. **31**. Ja go nie znałem, ale przyszedłem, chrzcząc wodą, po to, aby został objawiony Izraelowi. **32**. I świadczył Jan: Widziałem Ducha zstępującego jak gołębica z nieba i spoczął na nim. **33**. A ja go nie znałem, ale ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: Na kogo ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego na nim, to jest ten, który chrzci Duchem Świętym. **34**. Ja *to* widziałem i świadczyłem, że on jest Synem Bożym. **35**. Nazajutrz znowu stał *tam* Jan i dwóch z jego uczniów. **36**. A gdy zobaczył Jezusa przechodzącego, powiedział: Oto Baranek Boży. **37**. I słyszeli ci dwaj uczniowie, jak mówił, i poszli za Jezusem. **38**. A Jezus, odwróciwszy się i ujrzawszy, że idą za nim, zapytał ich: Czego szukacie? A oni mu odpowiedzieli: Rabbi — co się tłumaczy: Mistrzu — gdzie mieszkasz? **39**. Powiedział im: Chodźcie i zobaczcie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka. I zostali z nim tego dnia, bo było około godziny dziesiątej. **40**. *A* Andrzej, brat Szymona Piotra, był jednym z tych dwóch, którzy *to* usłyszeli od Jana i poszli za nim. **41**. On najpierw znalazł Szymona, swego brata, i powiedział do niego: Znaleźliśmy Mesjasza — co się tłumaczy: Chrystusa. **42**. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus spojrzał na niego i powiedział: Ty jesteś Szymon, syn Jonasza. Ty będziesz nazwany Kefas — co się tłumaczy: Piotr. **43**. A nazajutrz Jezus chciał pójść do Galilei. Znalazł Filipa i powiedział do niego: Pójdź za mną. **44**. A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. **45**. Filip znalazł Natanaela i powiedział do niego: Znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie, a także prorocy — Jezusa z Nazaretu, syna Józefa. **46**. I zapytał go Natanael: Czyż z Nazaretu może być coś dobrego? Filip mu odpowiedział: Chodź i zobacz! **47**. Gdy więc Jezus zobaczył Natanaela zbliżającego się do niego, powiedział o nim: Oto prawdziwie Izraelita, w którym nie ma podstępu. **48**. Natanael go zapytał: Skąd mnie znasz? Odpowiedział mu Jezus: Zanim Filip cię zawołał, gdy byłeś pod drzewem figowym, widziałem cię. **49**. Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu, ty jesteś Synem Bożym, ty jesteś królem Izraela. **50**. Jezus mu odpowiedział: Czy wierzysz dlatego, że ci powiedziałem: Widziałem cię pod drzewem figowym? Ujrzysz większe rzeczy niż te. **51**. I powiedział do niego: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Odtąd ujrzycie niebo otwarte i aniołów Boga wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego.

Rozdział 2

**1**. A trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam matka Jezusa. **2**. Zaproszono na to wesele także Jezusa i jego uczniów. **3**. A gdy zabrakło wina, matka Jezusa powiedziała do niego: Nie mają wina. **4**. Jezus jej odpowiedział: Co ja mam z tobą, kobieto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina. **5**. Jego matka powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, co wam powie. **6**. A było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych według żydowskiego *zwyczaju* oczyszczenia, mieszczących każda dwa albo trzy wiadra. **7**. Jezus im powiedział: Napełnijcie te stągwie wodą. I napełnili je aż po brzegi. **8**. Wtedy powiedział do nich: Zaczerpnijcie teraz i zanieście przełożonemu wesela. I zanieśli. **9**. A gdy przełożony wesela skosztował wody, która stała się winem (a nie wiedział, skąd pochodziło, lecz słudzy, którzy zaczerpnęli wody, wiedzieli), zawołał oblubieńca. **10**. I powiedział do niego: Każdy człowiek najpierw podaje dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy gorsze. *A* ty dobre wino zachowałeś aż do tej pory. **11**. Taki początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i objawił swoją chwałę, i uwierzyli w niego jego uczniowie. **12**. Potem on, jego matka, jego bracia i jego uczniowie poszli do Kafarnaum i mieszkali tam kilka dni. **13**. A ponieważ zbliżała się Pascha żydowska, Jezus poszedł do Jerozolimy. **14**. I zastał w świątyni sprzedających woły, owce i gołębie oraz tych, którzy siedzieli i wymieniali pieniądze. **15**. A zrobiwszy bicz z powrozków, wypędził wszystkich ze świątyni, także owce i woły, rozsypał pieniądze wymieniających i poprzewracał stoły. **16**. A do sprzedających gołębie powiedział: Wynieście to stąd, a nie róbcie z domu mego Ojca domu kupieckiego. **17**. I przypomnieli sobie jego uczniowie, że jest napisane: Gorliwość o twój dom zżarła mnie. **18**. Wtedy Żydzi zapytali: Jaki nam znak pokażesz, skoro to czynisz? **19**. Odpowiedział im Jezus: Zburzcie tę świątynię, a w trzy dni ją wzniosę. **20**. Wtedy Żydzi powiedzieli: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a ty ją w trzy dni wzniesiesz? **21**. Ale on mówił o świątyni swego ciała. **22**. Gdy więc zmartwychwstał, jego uczniowie przypomnieli sobie, że im to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wypowiedział Jezus. **23**. A gdy był w Jerozolimie podczas Paschy w święto, wielu uwierzyło w jego imię, widząc cuda, które czynił. **24**. Ale Jezus nie powierzał im samego siebie, bo on znał wszystkich; **25**. I nie potrzebował, aby *mu* ktoś dawał świadectwo o człowieku. On bowiem wiedział, co było w człowieku.

Rozdział 3

**1**. A był pewien człowiek z faryzeuszy, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. **2**. Przyszedł on do Jezusa w nocy i powiedział: Mistrzu, wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić tych cudów, które ty czynisz, gdyby Bóg z nim nie był. **3**. Odpowiedział mu Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć królestwa Bożego. **4**. Nikodem zapytał go: Jakże może się człowiek narodzić, będąc stary? Czy może powtórnie wejść do łona swojej matki i narodzić się? **5**. Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. **6**. Co się narodziło z ciała, jest ciałem, a co się narodziło z Ducha, jest duchem. **7**. Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić. **8**. Wiatr wieje, gdzie chce, i słyszysz jego głos, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd zmierza. Tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha. **9**. Nikodem go zapytał: Jakże się to może stać? **10**. Odpowiedział mu Jezus: Ty jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz? **11**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy, *to* mówimy, a co widzieliśmy, *o tym* świadczymy, ale nie przyjmujecie naszego świadectwa. **12**. Jeśli nie wierzycie, *gdy* wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, jeśli będę wam mówił o niebieskich? **13**. A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, który jest w niebie. **14**. A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy; **15**. Aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. **16**. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. **17**. Bo Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby potępił świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony. **18**. Kto wierzy w niego, nie będzie potępiony, ale kto nie wierzy, już jest potępiony, bo nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. **19**. A potępienie polega na tym, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie umiłowali ciemność bardziej niż światłość, bo ich uczynki były złe. **20**. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie do światłości, aby jego uczynki nie były zganione. **21**. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby jego uczynki były jawne, że w Bogu są dokonane. **22**. Potem Jezus przyszedł wraz ze swymi uczniami do Judei i tam przemieszkiwał z nimi, i chrzcił. **23**. Także Jan chrzcił w Ainon, blisko Salim, bo było tam wiele wody. A *ludzie* przychodzili i chrzcili się. **24**. Jan bowiem jeszcze nie był wtrącony do więzienia. **25**. Wtedy wszczęła się dyskusja między uczniami Jana i Żydami o oczyszczaniu. **26**. I przyszli do Jana, i powiedzieli mu: Mistrzu, ten, który był z tobą za Jordanem, o którym ty dałeś świadectwo, oto on chrzci, a wszyscy idą do niego. **27**. Odpowiedział Jan: Człowiek nie może otrzymać niczego, jeśli mu nie będzie dane z nieba. **28**. Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, ale jestem posłany przed nim. **29**. Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem, a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, raduje się niezmiernie z powodu głosu oblubieńca. Dlatego ta moja radość stała się pełna. **30**. On musi wzrastać, a ja stawać się mniejszym. **31**. Kto przyszedł z góry, jest nad wszystkimi. Kto jest z ziemi, jest ziemski i mówi ziemskie rzeczy. Ten, który przyszedł z nieba, jest nad wszystkimi. **32**. A świadczy o tym, co widział i słyszał, ale nikt nie przyjmuje jego świadectwa. **33**. Kto przyjmuje jego świadectwo, ten zapieczętował, że Bóg jest prawdziwy. **34**. Ten bowiem, którego Bóg posłał, mówi słowa Boże, bo Bóg daje *mu* Ducha bez miary. **35**. Ojciec miłuje Syna i wszystko dał w jego ręce. **36**. Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, ale kto nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży zostaje na nim.

Rozdział 4

**1**. A gdy Pan poznał, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus więcej *ludzi* czynił uczniami i chrzcił niż Jan; **2**. (Chociaż sam Jezus nie chrzcił, lecz jego uczniowie); **3**. Opuścił Judeę i odszedł znowu do Galilei. **4**. A musiał iść przez Samarię. **5**. I przyszedł do miasta w Samarii, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi. **6**. A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony drogą, usiadł sobie na studni. A było około godziny szóstej. **7**. *I* przyszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus powiedział do niej: Daj mi pić. **8**. Jego uczniowie bowiem poszli do miasta, aby nakupić żywności. **9**. Wtedy Samarytanka powiedziała do niego: Jakże ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o coś do picia? Gdyż Żydzi nie obcują z Samarytanami. **10**. Jezus jej odpowiedział: Gdybyś znała ten dar Boży i *wiedziała*, kim jest ten, który ci mówi: Daj mi pić, ty prosiłabyś go, a dałby ci wody żywej. **11**. I powiedziała do niego kobieta: Panie, nie masz czym naczerpać, a studnia jest głęboka. Skąd więc masz tę wodę żywą? **12**. Czy ty jesteś większy niż nasz ojciec Jakub, który nam dał tę studnię i sam z niej pił, a także jego synowie i jego dobytek? **13**. Odpowiedział jej Jezus: Każdy, kto pije tę wodę, znowu będzie pragnął. **14**. Lecz kto by pił wodę, którą ja mu dam, nigdy nie będzie pragnął, ale woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu. **15**. Kobieta powiedziała do niego: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. **16**. Jezus jej powiedział: Idź, zawołaj swego męża i przyjdź tu. **17**. Odpowiedziała kobieta: Nie mam męża. Jezus jej powiedział: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. **18**. Miałaś bowiem pięciu mężów, a *ten*, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. Prawdę powiedziałaś. **19**. Kobieta mu powiedziała: Panie, widzę, że jesteś prorokiem. **20**. Nasi ojcowie na tej górze czcili *Boga*, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy *go* czcić. **21**. Jezus powiedział do niej: Kobieto, wierz mi, że nadchodzi godzina, gdy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcić Ojca. **22**. Wy czcicie to, czego nie znacie, a my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie pochodzi od Żydów. **23**. Ale nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w duchu i w prawdzie. Bo i Ojciec szuka takich, którzy będą go czcić. **24**. Bóg *jest* duchem, więc ci, którzy go czczą, powinni go czcić w duchu i w prawdzie. **25**. Kobieta mu powiedziała: Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. Gdy on przyjdzie, oznajmi nam wszystko. **26**. Jezus jej powiedział: Ja, który mówię z tobą, jestem nim. **27**. A wtem przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawia z kobietą. Nikt jednak nie powiedział: O co się pytasz? albo: Dlaczego z nią rozmawiasz? **28**. I zostawiła kobieta swoje wiadro, poszła do miasta i powiedziała ludziom: **29**. Chodźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co zrobiłam. Czy to nie jest Chrystus? **30**. Wyszli więc z miasta i przyszli do niego. **31**. A tymczasem uczniowie prosili go: Mistrzu, jedz. **32**. A on im powiedział: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie. **33**. Uczniowie więc mówili między sobą: Czy ktoś przyniósł mu jedzenie? **34**. Jezus im powiedział: Moim pokarmem jest wypełniać wolę *tego*, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła. **35**. Czyż nie mówicie, że jeszcze cztery miesiące, a przyjdzie żniwo? Oto mówię wam: Podnieście wasze oczy i przypatrzcie się polom, że już są białe, *gotowe* do żniwa. **36**. A kto żnie, otrzymuje zapłatę i zbiera owoc na życie wieczne, aby i ten, kto sieje, i ten, kto żnie, razem się radowali. **37**. W tym właśnie prawdziwe jest przysłowie: Kto inny sieje, a kto inny żnie. **38**. Ja was posłałem żąć to, nad czym nie pracowaliście. Inni pracowali, a wy weszliście w ich pracę. **39**. Wtedy wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło w niego z powodu opowiadania tej kobiety, która świadczyła: Powiedział mi wszystko, co zrobiłam. **40**. Gdy więc Samarytanie przyszli do niego, prosili go, aby u nich został. I został tam przez dwa dni. **41**. I o wiele więcej ich uwierzyło z powodu jego słowa. **42**. A *tej* kobiecie mówili: Wierzymy już nie z powodu twojego opowiadania. Sami bowiem słyszeliśmy i wiemy, że to jest prawdziwie Zbawiciel świata, Chrystus. **43**. A po dwóch dniach odszedł stamtąd i poszedł do Galilei. **44**. Sam Jezus bowiem dał świadectwo, że prorok nie doznaje czci w swojej ojczyźnie. **45**. A gdy przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli go, widząc wszystko, co uczynił w Jerozolimie w święto. Oni bowiem też przyszli na święto. **46**. Wtedy Jezus znowu przyszedł do Kany Galilejskiej, gdzie przemienił wodę w wino. A był w Kafarnaum pewien *dworzanin* królewski, którego syn chorował. **47**. Ten, usłyszawszy, że Jezus przyszedł z Judei do Galilei, udał się do niego i prosił go, aby przyszedł i uzdrowił jego syna, gdyż był umierający. **48**. I powiedział do niego Jezus: Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie. **49**. *Dworzanin* królewski powiedział do niego: Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko. **50**. Jezus mu powiedział: Idź, twój syn żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które powiedział mu Jezus, i poszedł. **51**. A gdy już szedł, jego słudzy wyszli mu naprzeciw i oznajmili: Twoje dziecko żyje. **52**. Wtedy zapytał ich o godzinę, w której poczuło się lepiej. I odpowiedzieli mu: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka. **53**. Wówczas ojciec poznał, że to *była* ta godzina, w której Jezus powiedział do niego: Twój syn żyje. I uwierzył on sam i cały jego dom. **54**. To był drugi cud, który Jezus uczynił, przyszedłszy z Judei do Galilei.

Rozdział 5

**1**. Potem było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy. **2**. A jest w Jerozolimie przy Owczej *Bramie* sadzawka, zwana po hebrajsku Betesda, mająca pięć ganków. **3**. Leżało w nich mnóstwo niedołężnych, ślepych, chromych i wychudłych, którzy czekali na poruszenie wody. **4**. Anioł bowiem co pewien czas zstępował do sadzawki i poruszał wodę. A kto pierwszy wszedł po poruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakąkolwiek chorobą był dotknięty. **5**. A był tam pewien człowiek, który przez trzydzieści osiem lat był złożony chorobą. **6**. Gdy Jezus zobaczył go leżącego i poznał, że już długi czas choruje, zapytał: Chcesz być zdrowy? **7**. Chory mu odpowiedział: Panie, nie mam człowieka, który wniósłby mnie do sadzawki, gdy woda zostaje poruszona. Lecz gdy ja idę, inny wchodzi przede mną. **8**. Jezus mu powiedział: Wstań, weź swoje posłanie i chodź. **9**. I natychmiast człowiek ten odzyskał zdrowie, wziął swoje posłanie i chodził. A tego dnia był szabat. **10**. Wtedy Żydzi powiedzieli do uzdrowionego: Jest szabat, nie wolno ci nosić posłania. **11**. Odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, powiedział do mnie: Weź swoje posłanie i chodź. **12**. I pytali go: Który człowiek ci powiedział: Weź swoje posłanie i chodź? **13**. A uzdrowiony nie wiedział, kto to był, bo Jezus odszedł, ponieważ mnóstwo ludzi było na tym miejscu. **14**. Potem Jezus znalazł go w świątyni i powiedział do niego: Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz więcej, aby nie przydarzyło ci się coś gorszego. **15**. Wtedy człowiek ten odszedł i powiedział Żydom, że to Jezus go uzdrowił. **16**. I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa i szukali *sposobności*, aby go zabić, bo uczynił to w szabat. **17**. A Jezus im odpowiedział: Mój Ojciec działa aż dotąd i ja działam. **18**. Dlatego Żydzi tym bardziej usiłowali go zabić, bo nie tylko łamał szabat, ale mówił, że Bóg jest jego Ojcem, czyniąc się równym Bogu. **19**. Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Syn nie może nic czynić sam od siebie, tylko to, co widzi, że czyni Ojciec. Co bowiem on czyni, to i Syn czyni tak samo. **20**. Bo Ojciec miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni. I pokaże mu większe dzieła niż te, abyście się dziwili. **21**. Jak bowiem Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak i Syn ożywia tych, których chce. **22**. Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz cały sąd dał Synowi; **23**. Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie czci i Ojca, który go posłał. **24**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słucha mego słowa i wierzy temu, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie będzie potępiony, ale przeszedł ze śmierci do życia. **25**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a ci, którzy usłyszą, będą żyć. **26**. Jak bowiem Ojciec ma życie sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał życie w samym sobie. **27**. I dał mu władzę wykonywania sądu, bo jest Synem Człowieczym. **28**. Nie dziwcie się temu, bo nadchodzi godzina, w której wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą jego głos; **29**. I ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na zmartwychwstanie *do* życia, ale ci, którzy źle czynili, na zmartwychwstanie *na* potępienie. **30**. Ja sam od siebie nie mogę nic czynić. Jak słyszę, tak sądzę, a mój sąd jest sprawiedliwy, bo nie szukam swojej woli, ale woli tego, który mnie posłał, Ojca. **31**. Jeśli ja świadczę sam o sobie, moje świadectwo nie jest prawdziwe. **32**. Jest ktoś inny, kto świadczy o mnie, i wiem, że świadectwo, które daje o mnie, jest prawdziwe. **33**. Wy posłaliście do Jana, a on dał świadectwo prawdzie. **34**. Lecz ja nie przyjmuję świadectwa od człowieka, ale to mówię, abyście byli zbawieni. **35**. On był płonącą i świecącą lampą, a wy chcieliście do czasu radować się w jego światłości. **36**. Ale ja mam świadectwo większe niż Jana. Dzieła bowiem, które Ojciec dał mi do wykonania, te właśnie dzieła, które czynię, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał. **37**. A Ojciec, który mnie posłał, on świadczył o mnie. Nigdy nie słyszeliście jego głosu ani nie widzieliście jego postaci. **38**. I nie macie jego słowa trwającego w was, bo temu, którego on posłał, nie wierzycie. **39**. Badajcie Pisma; sądzicie bowiem, że w nich macie życie wieczne, a one dają świadectwo o mnie. **40**. A jednak nie chcecie przyjść do mnie, aby mieć życie. **41**. Nie przyjmuję chwały od ludzi. **42**. Ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Boga. **43**. Przyszedłem w imieniu mego Ojca, a nie przyjmujecie mnie. Jeśli ktoś inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie. **44**. Jakże możecie wierzyć, skoro przyjmujecie chwałę jedni od drugich, a nie szukacie chwały, która *jest* od samego Boga? **45**. Nie sądźcie, że ja was będę oskarżał przed Ojcem. Jest ktoś, kto was oskarża, Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. **46**. Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie, gdyż on pisał o mnie. **47**. Jeśli jednak nie wierzycie jego pismom, jakże uwierzycie moim słowom?

Rozdział 6

**1**. Potem Jezus odszedł za Morze Galilejskie, *czyli* Tyberiadzkie. **2**. A szedł za nim wielki tłum, bo widzieli cuda, które czynił na chorych. **3**. I wszedł Jezus na górę, i usiadł tam ze swoimi uczniami. **4**. A zbliżała się Pascha, święto żydowskie. **5**. Wtedy Jezus, podniósłszy oczy i ujrzawszy, że mnóstwo ludzi idzie do niego, zapytał Filipa: Gdzie kupimy chleba, aby oni *mogli* jeść? **6**. Ale mówił *to*, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. **7**. Filip mu odpowiedział: Za dwieście groszy nie wystarczy dla nich chleba, choćby każdy z nich wziął *tylko* trochę. **8**. Jeden z jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, powiedział do niego: **9**. Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie rybki. Ale cóż to jest na tak wielu? **10**. Wtedy Jezus powiedział: Każcie ludziom usiąść. A było dużo trawy na tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy. **11**. Wówczas Jezus wziął te chleby i podziękowawszy, rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym. Podobnie i z tych rybek, ile tylko chcieli. **12**. A gdy się nasycili, powiedział do swoich uczniów: Zbierzcie kawałki, które zostały, żeby nic nie przepadło. **13**. Zebrali więc i napełnili dwanaście koszy kawałkami, które zostały z tych pięciu chlebów jęczmiennych po tych, którzy jedli. **14**. A ci ludzie, ujrzawszy cud, który uczynił Jezus, mówili: To jest prawdziwie ten prorok, który miał przyjść na świat. **15**. Wtedy Jezus, poznawszy, że mieli przyjść i porwać go, aby go obwołać królem, odszedł znowu sam jeden na górę. **16**. A gdy był wieczór, jego uczniowie zeszli nad morze; **17**. Wsiedli do łodzi i płynęli na drugi brzeg, do Kafarnaum. Było już ciemno, a Jezus jeszcze do nich nie przybył. **18**. A kiedy powstał wielki wiatr, morze zaczęło się burzyć. **19**. Gdy odpłynęli na około dwadzieścia pięć lub trzydzieści stadiów, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do łodzi i zlękli się. **20**. A on powiedział do nich: *To* ja jestem, nie bójcie się. **21**. Wzięli go więc chętnie do łodzi i natychmiast łódź przypłynęła do ziemi, do której płynęli. **22**. Nazajutrz ludzie, którzy byli po drugiej stronie morza, zobaczyli, że tam nie było innej łodzi, tylko ta jedna, do której wsiedli jego uczniowie, i że Jezus nie wsiadł do łodzi ze swoimi uczniami, ale jego uczniowie odpłynęli sami. **23**. (Przypłynęły też inne łodzie z Tyberiady w pobliże tego miejsca, gdzie jedli chleb, gdy Pan złożył dziękczynienie.) **24**. Gdy więc ludzie zobaczyli, że tam nie było Jezusa ani jego uczniów, wsiedli i oni do łodzi i przeprawili się do Kafarnaum, szukając Jezusa. **25**. Kiedy znaleźli go po drugiej stronie morza, zapytali: Mistrzu, kiedy tu przybyłeś? **26**. Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb i nasyciliście się. **27**. Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa ku życiu wiecznemu, który wam da Syn Człowieczy. Jego bowiem zapieczętował Bóg Ojciec. **28**. Wtedy zapytali go: Cóż mamy robić, abyśmy wykonywali dzieła Boga? **29**. Odpowiedział im Jezus: To jest dzieło Boga, abyście wierzyli w *tego*, którego on posłał. **30**. Powiedzieli mu więc: Jaki znak czynisz, abyśmy widzieli i wierzyli tobie? Cóż czynisz? **31**. Nasi ojcowie jedli mannę na pustyni, jak jest napisane: Chleb z nieba dał im do jedzenia. **32**. Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale mój Ojciec daje wam prawdziwy chleb z nieba. **33**. Chlebem Boga bowiem jest ten, który zstępuje z nieba i daje światu życie. **34**. Wtedy powiedzieli do niego: Panie, dawaj nam zawsze tego chleba. **35**. I odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem życia. Kto przychodzi do mnie, nie będzie głodny, a kto wierzy we mnie, nigdy nie będzie odczuwał pragnienia. **36**. Ale wam powiedziałem: Chociaż widzieliście mnie, nie wierzycie. **37**. Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który przyjdzie do mnie, nie wyrzucę precz. **38**. Zstąpiłem bowiem z nieba nie *po to*, żeby czynić swoją wolę, ale wolę tego, który mnie posłał. **39**. A to jest wola Ojca, który mnie posłał, abym nie stracił nic z tego wszystkiego, co mi dał, ale abym to wskrzesił *w* dniu ostatecznym. **40**. I to jest wola tego, który mnie posłał, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał życie wieczne, a ja go wskrzeszę *w* dniu ostatecznym. **41**. Wtedy szemrali Żydzi o nim, bo powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba. **42**. I mówili: Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę znamy? Jakże więc on może mówić: Zstąpiłem z nieba? **43**. Wtedy Jezus im odpowiedział: Nie szemrajcie między sobą. **44**. Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie *mój* Ojciec, który mnie posłał. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. **45**. Napisane jest u Proroków: I wszyscy będą wyuczeni przez Boga. Każdy więc, kto słyszał od Ojca i nauczył się, przychodzi do mnie. **46**. Nie jakby ktoś widział Ojca, oprócz tego, który jest od Boga; ten widział Ojca. **47**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ma życie wieczne. **48**. Ja jestem tym chlebem życia. **49**. Wasi ojcowie jedli mannę na pustyni, a poumierali. **50**. To jest ten chleb, który zstępuje z nieba, aby ten, kto go je, nie umarł. **51**. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś będzie jadł z tego chleba, będzie żył na wieki. A chleb, który ja dam, to moje ciało, które ja dam za życie świata. **52**. Żydzi więc sprzeczali się między sobą i mówili: Jakże on może dać nam swoje ciało do jedzenia? **53**. I powiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli nie będziecie jeść ciała Syna Człowieczego i pić jego krwi, nie będziecie mieć życia w sobie. **54**. Kto je moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. **55**. Moje ciało bowiem prawdziwie jest pokarmem, a moja krew prawdziwie jest napojem. **56**. Kto je moje ciało i pije moją krew, mieszka we mnie, a ja w nim. **57**. Jak mnie posłał żyjący Ojciec i ja żyję przez Ojca, *tak* kto mnie spożywa, będzie żył przeze mnie. **58**. To jest ten chleb, który zstąpił z nieba. Nie jak wasi ojcowie jedli mannę, a pomarli. Kto je ten chleb, będzie żył na wieki. **59**. To mówił w synagodze, nauczając w Kafarnaum. **60**. Wielu więc z jego uczniów, słysząc to, mówiło: Twarda to jest mowa, któż jej może słuchać? **61**. Ale Jezus świadomy tego, że jego uczniowie o tym szemrali, powiedział do nich: To was obraża? **62**. Cóż *dopiero*, gdybyście ujrzeli Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był przedtem? **63**. Duch jest tym, który ożywia, ciało nic nie pomaga. Słowa, które ja wam mówię, są duchem i są życiem. **64**. Lecz są wśród was tacy, którzy nie wierzą. Jezus wiedział bowiem od początku, którzy nie wierzyli i kto miał go zdradzić. **65**. I mówił: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu to nie jest dane od mojego Ojca. **66**. Od tego czasu wielu jego uczniów zawróciło i więcej z nim nie chodziło. **67**. Wtedy Jezus powiedział do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść? **68**. I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie, do kogo pójdziemy? *Ty* masz słowa życia wiecznego. **69**. A my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego. **70**. Jezus im odpowiedział: Czy ja nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diabłem. **71**. A to mówił o Judaszu Iskariocie, *synu* Szymona, bo on miał go zdradzić, będąc jednym z dwunastu.

Rozdział 7

**1**. A potem Jezus chodził po Galilei. Nie chciał bowiem przebywać w Judei, bo Żydzi szukali *sposobności*, aby go zabić. **2**. I zbliżało się żydowskie święto Namiotów. **3**. Wtedy jego bracia powiedzieli do niego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby twoi uczniowie widzieli dzieła, których dokonujesz. **4**. Nikt bowiem nie czyni nic w ukryciu, jeśli chce być znany. Dlatego ty, jeśli takie rzeczy czynisz, objaw się światu. **5**. Bo nawet jego bracia nie wierzyli w niego. **6**. I powiedział do nich Jezus: Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale wasz czas zawsze jest w pogotowiu. **7**. Świat nie może was nienawidzić, ale mnie nienawidzi, bo ja świadczę o nim, że jego uczynki są złe. **8**. Wy idźcie na święto, ja jeszcze nie pójdę na to święto, bo mój czas jeszcze się nie wypełnił. **9**. Powiedziawszy im to, pozostał w Galilei. **10**. A gdy jego bracia poszli, wtedy i on poszedł na święto, nie jawnie, ale jakby potajemnie. **11**. A Żydzi szukali go podczas święta i mówili: Gdzie on jest? **12**. I wiele szemrało się o nim wśród ludzi, bo jedni mówili: Jest dobry. A inni mówili: Przeciwnie, zwodzi ludzi. **13**. Nikt jednak nie mówił o nim jawnie z obawy przed Żydami. **14**. A gdy już minęła połowa święta, Jezus wszedł do świątyni i nauczał. **15**. I dziwili się Żydzi, mówiąc: Skąd on zna Pismo, skoro się nie uczył? **16**. Odpowiedział im Jezus: Moja nauka nie jest moją, ale tego, który mnie posłał. **17**. Jeśli ktoś chce wypełniać jego wolę, ten będzie umiał rozeznać, czy ta nauka jest od Boga, czy ja mówię sam od siebie. **18**. Kto mówi z samego siebie, szuka własnej chwały. Kto zaś szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy i nie ma w nim niesprawiedliwości. **19**. Czy Mojżesz nie dał wam prawa? A żaden z was nie przestrzega prawa. Dlaczego chcecie mnie zabić? **20**. Odpowiedzieli ludzie: Masz demona. Kto chce cię zabić? **21**. Jezus im odpowiedział: Jeden uczynek spełniłem, a wszyscy się temu dziwicie. **22**. Przecież Mojżesz dał wam obrzezanie (nie jakoby było od Mojżesza, ale od ojców), a w szabat obrzezujecie człowieka. **23**. Jeśli człowiek przyjmuje obrzezanie w szabat, aby nie było złamane Prawo Mojżesza, to *dlaczego* gniewacie się na mnie, że w szabat całkowicie uzdrowiłem człowieka? **24**. Nie sądźcie po pozorach, ale sądźcie sprawiedliwym sądem. **25**. Wtedy niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: Czy to nie jest ten, którego chcą zabić? **26**. A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czy przełożeni rzeczywiście poznali, że to jest prawdziwie Chrystus? **27**. Ale wiemy, skąd on pochodzi, lecz gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest. **28**. Wtedy Jezus, nauczając w świątyni, wołał: I znacie mnie, i wiecie, skąd jestem. A ja nie przyszedłem sam od siebie, ale prawdziwy jest ten, który mnie posłał, którego wy nie znacie. **29**. Lecz ja go znam, bo od niego jestem i on mnie posłał. **30**. I usiłowali go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina. **31**. A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: Gdy Chrystus przyjdzie, czyż uczyni więcej cudów, niż on uczynił? **32**. Faryzeusze słyszeli, że tak ludzie o nim szemrali. I faryzeusze i naczelni kapłani posłali sługi, aby go schwytać. **33**. Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze krótki czas jestem z wami, potem odejdę do tego, który mnie posłał. **34**. Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie. **35**. Wówczas Żydzi mówili między sobą: Dokąd on pójdzie, że go nie znajdziemy? Czy pójdzie do rozproszonych *wśród* pogan i będzie nauczał pogan? **36**. Cóż to za słowo, które wypowiedział: Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie? **37**. A w ostatnim, wielkim dniu tego święta, Jezus stanął i wołał: Jeśli ktoś pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. **38**. Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza. **39**. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w niego. Duch Święty bowiem jeszcze nie był *dany*, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony. **40**. Wielu więc z tych ludzi, słysząc te słowa, mówiło: To jest prawdziwie ten prorok. **41**. A inni mówili: To jest Chrystus. Lecz niektórzy mówili: Czyż Chrystus przyjdzie z Galilei? **42**. Czyż Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z potomstwa Dawida i z miasteczka Betlejem, gdzie mieszkał Dawid? **43**. I tak z jego powodu nastąpił rozłam wśród ludu. **44**. I niektórzy z nich chcieli go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki. **45**. Wtedy słudzy wrócili do naczelnych kapłanów i do faryzeuszy, którzy ich zapytali: Dlaczego go nie przyprowadziliście? **46**. Słudzy odpowiedzieli: Nikt nigdy nie mówił tak, jak ten człowiek. **47**. I odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy jesteście zwiedzeni? **48**. Czy ktoś z przełożonych albo z faryzeuszy uwierzył w niego? **49**. A to pospólstwo, które nie zna prawa, jest przeklęte. **50**. Jeden z nich, Nikodem, ten, który przyszedł w nocy do niego, powiedział im: **51**. Czy nasze prawo potępia człowieka, zanim go najpierw nie wysłucha i nie zbada, co czyni? **52**. A oni mu odpowiedzieli: Czy i ty jesteś Galilejczykiem? Zbadaj i zobacz, że *żaden* prorok nie powstał z Galilei. **53**. I poszedł każdy do swego domu.

Rozdział 8

**1**. A Jezus poszedł na Górę Oliwną. **2**. Potem znowu wcześnie rano przyszedł do świątyni, a cały lud zszedł się do niego. I siadłszy, nauczał ich. **3**. I przyprowadzili do niego uczeni w Piśmie i faryzeusze kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku; **4**. Powiedzieli do niego: Nauczycielu, tę kobietę przyłapano na uczynku cudzołóstwa. **5**. W prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A ty co mówisz? **6**. A mówili to, wystawiając go na próbę, aby mogli go oskarżyć. Jezus zaś, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. **7**. A gdy nie przestawali go pytać, podniósł się i powiedział do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem. **8**. I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi. **9**. A gdy oni to usłyszeli, będąc przekonani przez sumienie, odchodzili jeden po drugim, począwszy od starszych aż do ostatnich. Pozostał tylko sam Jezus i ta kobieta stojąca pośrodku. **10**. A Jezus podniósł się i nie widząc nikogo oprócz tej kobiety, powiedział do niej: Kobieto, gdzież są ci, którzy cię oskarżali? Nikt cię nie potępił? **11**. Ona odpowiedziała: Nikt, Panie. A Jezus powiedział do niej: I ja ciebie nie potępiam. Idź i już więcej nie grzesz. **12**. Jezus znowu powiedział do nich: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia. **13**. Powiedzieli więc do niego faryzeusze: Ty świadczysz sam o sobie, a twoje świadectwo nie jest prawdziwe. **14**. Odpowiedział im Jezus: Chociaż ja świadczę sam o sobie, *jednak* moje świadectwo jest prawdziwe, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Lecz wy nie wiecie, skąd przyszedłem i dokąd idę. **15**. Wy sądzicie według ciała, ale ja nie sądzę nikogo. **16**. A choćbym i sądził, mój sąd jest prawdziwy, bo nie jestem sam, ale *jestem* ja i Ojciec, który mnie posłał. **17**. A w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. **18**. Ja jestem tym, który świadczy sam o sobie i świadczy o mnie Ojciec, który mnie posłał. **19**. Wtedy zapytali go: Gdzie jest twój Ojciec? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani mnie, ani mego Ojca. Gdybyście mnie znali, znalibyście i mego Ojca. **20**. Te słowa mówił Jezus w skarbcu, nauczając w świątyni, a nikt go nie schwytał, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina. **21**. Wówczas Jezus znowu powiedział do nich: Ja odchodzę, a wy będziecie mnie szukać i umrzecie w swoim grzechu. Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie. **22**. Wtedy Żydzi mówili: Czyż sam się zabije, skoro mówi: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie? **23**. I powiedział do nich: Wy jesteście z niskości, a ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, ja zaś nie jestem z tego świata. **24**. Dlatego wam powiedziałem, że umrzecie w swoich grzechach. Bo jeśli nie uwierzycie, że ja jestem, umrzecie w swoich grzechach. **25**. Wtedy zapytali go: Kim ty jesteś? I odpowiedział im Jezus: Tym, kim wam od początku mówię. **26**. Wiele mam o was do powiedzenia i do sądzenia. Ale ten, który mnie posłał, jest prawdziwy, a ja mówię na świecie to, co od niego słyszałem. **27**. Nie zrozumieli jednak, że mówił im o Ojcu. **28**. Dlatego Jezus powiedział do nich: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że ja jestem, a nie czynię nic sam od siebie, ale mówię to, czego mnie nauczył mój Ojciec. **29**. A ten, który mnie posłał, jest ze mną. Ojciec nie zostawił mnie samego, bo ja zawsze czynię *to*, co mu się podoba. **30**. Gdy to mówił, wielu uwierzyło w niego. **31**. Wtedy Jezus mówił do tych Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli będziecie trwać w moim słowie, będziecie prawdziwie moimi uczniami. **32**. I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. **33**. Odpowiedzieli mu: My jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie służyliśmy nikomu. Jakże *możesz* mówić: Będziecie wolni? **34**. Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest sługą grzechu. **35**. A sługa nie mieszka w domu na wieki, *lecz* Syn mieszka na wieki. **36**. Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie prawdziwie wolni. **37**. Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz usiłujecie mnie zabić, bo moje słowo nie znajduje w was miejsca. **38**. Ja mówię to, co widziałem u mego Ojca, a wy też robicie to, co widzieliście u waszego ojca. **39**. Odpowiedzieli mu: Naszym ojcem jest Abraham. Jezus im powiedział: Gdybyście byli synami Abrahama, spełnialibyście uczynki Abrahama. **40**. Lecz teraz usiłujecie mnie zabić, człowieka, który wam mówił prawdę, którą słyszał od Boga. Tego Abraham nie robił. **41**. Wy spełniacie uczynki waszego ojca. Wtedy powiedzieli mu: My nie jesteśmy spłodzeni z nierządu. Mamy jednego Ojca — Boga. **42**. Jezus im powiedział: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowalibyście mnie, gdyż ja od Boga wyszedłem i przyszedłem, a nie przyszedłem sam od siebie, ale on mnie posłał. **43**. Dlaczego nie pojmujecie tego, co mówię? Dlatego że nie możecie słuchać mojego słowa. **44**. Wy jesteście z *waszego* ojca — diabła i chcecie spełniać pożądliwości waszego ojca. On był mordercą od początku i nie został w prawdzie, bo nie ma w nim prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. **45**. A ponieważ ja mówię prawdę, nie wierzycie mi. **46**. Któż z was obwini mnie o grzech? Jeśli mówię prawdę, dlaczego mi nie wierzycie? **47**. Kto jest z Boga, słucha słów Bożych. Wy dlatego nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. **48**. Wtedy Żydzi mu odpowiedzieli: Czy nie dobrze mówimy, że jesteś Samarytaninem i masz demona? **49**. Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, ale czczę mego Ojca, a wy mnie znieważacie. **50**. Ja nie szukam swojej chwały. Jest ktoś, kto szuka i sądzi. **51**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ktoś będzie zachowywał moje słowa, nigdy nie ujrzy śmierci. **52**. Wtedy Żydzi powiedzieli do niego: Teraz wiemy, że masz demona. Abraham umarł i prorocy, a ty mówisz: Jeśli ktoś będzie zachowywał moje słowa, nigdy nie skosztuje śmierci. **53**. Czy ty jesteś większy od naszego ojca Abrahama, który umarł? I prorocy poumierali. Kim ty się czynisz? **54**. Jezus odpowiedział: Jeśli ja sam siebie chwalę, moja chwała jest niczym. Mój Ojciec jest *tym*, który mnie chwali, o którym wy mówicie, że jest waszym Bogiem. **55**. Lecz nie znacie go, a ja go znam. I jeślibym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym do was kłamcą. Ale znam go i zachowuję jego słowa. **56**. Abraham, wasz ojciec, z radością pragnął ujrzeć mój dzień. I ujrzał, i radował się. **57**. Wówczas Żydzi powiedzieli do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? **58**. Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Zanim Abraham był, ja jestem. **59**. Wtedy porwali kamienie, aby w niego rzucać. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni, przechodząc między nimi, i tak odszedł.

Rozdział 9

**1**. A przechodząc, zobaczył człowieka ślepego od urodzenia. **2**. I pytali go jego uczniowie: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy jego rodzice, że się urodził ślepy? **3**. Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice, ale *stało się tak*, żeby się na nim objawiły dzieła Boga. **4**. Ja muszę wykonywać dzieła *tego*, który mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać. **5**. Dopóki jestem na świecie, jestem światłością świata. **6**. To powiedziawszy, splunął na ziemię, zrobił błoto ze śliny i pomazał tym błotem oczy ślepego. **7**. I powiedział do niego: Idź, umyj się w sadzawce Siloam — co się tłumaczy: Posłany. Poszedł więc, umył się i wrócił, widząc. **8**. A sąsiedzi i ci, którzy go przedtem widywali ślepego, mówili: Czy to nie jest ten, który siadał i żebrał? **9**. Jedni mówili: To on. A inni: Jest do niego podobny. Lecz on mówił: *To* ja jestem. **10**. Wtedy zapytali go: Jak zostały otworzone twoje oczy? **11**. A on odpowiedział: Człowiek, którego nazywają Jezusem, zrobił błoto, pomazał moje oczy i powiedział do mnie: Idź do sadzawki Siloam i umyj się. Poszedłem więc, umyłem się i przejrzałem. **12**. Wtedy zapytali go: Gdzież on jest? Odpowiedział: Nie wiem. **13**. Przyprowadzili więc do faryzeuszy tego, który przedtem był ślepy. **14**. A *tego dnia*, gdy Jezus zrobił błoto i otworzył jego oczy, był szabat. **15**. Wówczas również faryzeusze pytali go, w jaki sposób przejrzał. A on im odpowiedział: Nałożył mi błoto na oczy, umyłem się i widzę. **16**. Wtedy niektórzy z faryzeuszy powiedzieli: Ten człowiek nie jest z Boga, bo nie przestrzega szabatu. Inni natomiast mówili: Jak może grzeszny człowiek czynić takie cuda? I nastąpił wśród nich rozłam. **17**. Zapytali więc znowu ślepego: Co mówisz o nim, skoro otworzył twoje oczy? A on odpowiedział: Jest prorokiem. **18**. A Żydzi nie wierzyli, że był ślepy i odzyskał wzrok, aż zawołali rodziców tego, który przejrzał. **19**. I pytali ich: Czy to jest wasz syn, o którym mówicie, że się urodził ślepy? Jakże więc teraz widzi? **20**. Odpowiedzieli im jego rodzice: Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził ślepy. **21**. Lecz jakim *sposobem* teraz widzi, nie wiemy, ani kto otworzył jego oczy, nie wiemy. Ma *swoje* lata, pytajcie go, on sam o sobie powie. **22**. Tak mówili jego rodzice, bo bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że każdy, kto wyzna, iż on jest Chrystusem, będzie wyłączony z synagogi. **23**. Dlatego jego rodzice powiedzieli: Ma *swoje* lata, jego pytajcie. **24**. Wtedy znowu zawołali tego człowieka, który był ślepy i powiedzieli do niego: Oddaj chwałę Bogu. My wiemy, że ten człowiek jest grzeszny. **25**. A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem. To tylko wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę. **26**. I zapytali go znowu: Cóż ci uczynił? Jak otworzył twoje oczy? **27**. Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie słuchaliście. Dlaczego jeszcze chcecie słuchać? Czy i wy chcecie być jego uczniami? **28**. Wtedy złorzeczyli mu i powiedzieli: Ty bądź *sobie* jego uczniem, my zaś jesteśmy uczniami Mojżesza. **29**. My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza, lecz skąd on jest, nie wiemy. **30**. Odpowiedział im ten człowiek: To naprawdę rzecz dziwna, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył moje oczy. **31**. A wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników, ale jeśli ktoś jest czcicielem Boga i wypełnia jego wolę, tego wysłuchuje. **32**. Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy ślepego od urodzenia. **33**. Gdyby on nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. **34**. Odpowiedzieli mu: Urodziłeś się cały w grzechach i ty nas uczysz? I wypędzili go precz. **35**. A gdy Jezus usłyszał, że go wypędzili, znalazł go i zapytał: Czy wierzysz w Syna Bożego? **36**. A on odpowiedział: A któż to jest, Panie, abym w niego wierzył? **37**. I powiedział do niego Jezus: I widziałeś go, i ten, który mówi z tobą, jest nim. **38**. A on powiedział: Wierzę, Panie! I oddał mu pokłon. **39**. Jezus mu powiedział: Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepi. **40**. I usłyszeli to niektórzy z faryzeuszy, którzy z nim byli, i zapytali go: Czy i my jesteśmy ślepi? **41**. Jezus im odpowiedział: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu, lecz teraz mówicie: Widzimy — dlatego wasz grzech pozostaje.

Rozdział 10

**1**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni drzwiami, ale wchodzi inną drogą, ten jest złodziejem i bandytą. **2**. Lecz kto wchodzi drzwiami, jest pasterzem owiec. **3**. Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, a on woła swoje własne owce po imieniu i wyprowadza je. **4**. A gdy wypuści swoje owce, idzie przed nimi, a owce idą za nim, bo znają jego głos. **5**. Ale za obcym nie idą, lecz uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych. **6**. Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił. **7**. Wtedy Jezus znowu powiedział do nich: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ja jestem drzwiami *dla* owiec. **8**. Wszyscy, ilu ich przede mną przyszło, są złodziejami i bandytami, ale owce ich nie słuchały. **9**. Ja jestem drzwiami. Jeśli ktoś wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony; wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko. **10**. Złodziej przychodzi tylko *po to*, żeby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem, aby miały życie i aby miały *je* w obfitości. **11**. Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz oddaje swoje życie za owce. **12**. Lecz najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. **13**. Najemnik ucieka, bo jest najemnikiem i nie troszczy się o owce. **14**. Ja jestem dobrym pasterzem i znam moje *owce*, a moje mnie znają. **15**. Jak mnie zna Ojciec, i ja znam Ojca; i oddaję moje życie za owce. **16**. A mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. Również te muszę przyprowadzić i będą słuchać mego głosu, i będzie jedna owczarnia *i* jeden pasterz. **17**. Dlatego Ojciec mnie miłuje, bo ja oddaję swoje życie, aby je znowu wziąć. **18**. Nikt mi go nie odbiera, ale ja oddaję je sam z siebie. Mam moc je oddać i mam moc znowu je wziąć. Ten nakaz otrzymałem od mego Ojca. **19**. Wtedy znowu nastąpił rozłam wśród Żydów z powodu tych słów. **20**. I wielu z nich mówiło: Ma demona i szaleje. Czemu go słuchacie? **21**. Inni mówili: To nie są słowa człowieka mającego demona. Czy demon może otwierać oczy ślepych? **22**. Była wtedy w Jerozolimie *uroczystość* poświęcenia *świątyni*. A była zima. **23**. I przechadzał się Jezus w świątyni, w przedsionku Salomona. **24**. Wtedy Żydzi obstąpili go i zapytali: Jak długo będziesz nas trzymał *w niepewności*? Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam otwarcie. **25**. Jezus im odpowiedział: Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Dzieła, które wykonuję w imieniu mego Ojca, one świadczą o mnie. **26**. Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec, jak wam powiedziałem. **27**. Moje owce słuchają mego głosu i ja je znam, a *one* idą za mną. **28**. A ja daję im życie wieczne i nigdy nie zginą ani nikt nie wydrze ich z mojej ręki. **29**. Mój Ojciec, który mi *je* dał, większy jest od wszystkich i nikt nie może wydrzeć *ich* z ręki mego Ojca. **30**. Ja i Ojciec jedno jesteśmy. **31**. Wtedy Żydzi znowu porwali kamienie, aby go ukamienować. **32**. Jezus powiedział do nich: Ukazałem wam wiele dobrych uczynków od mego Ojca. Za który z tych uczynków mnie kamienujecie? **33**. Odpowiedzieli mu Żydzi: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo, to znaczy, że ty, będąc człowiekiem, czynisz samego siebie Bogiem. **34**. Jezus im odpowiedział: Czy nie jest napisane w waszym Prawie: Ja powiedziałem: Jesteście bogami? **35**. Jeśli nazwał bogami tych, do których doszło słowo Boże, a Pismo nie może być naruszone; **36**. *To jakże do mnie*, którego Ojciec uświęcił i posłał na świat, mówicie: Bluźnisz, bo powiedziałem: Jestem Synem Bożym? **37**. Jeśli nie wykonuję dzieł mego Ojca, nie wierzcie mi. **38**. A jeśli wykonuję, choćbyście mnie nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i uwierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w nim. **39**. Znowu więc usiłowali go schwytać, ale wymknął się im z rąk. **40**. I ponownie odszedł za Jordan, na miejsce, gdzie przedtem Jan chrzcił, i tam przebywał. **41**. A wielu przychodziło do niego i mówiło: Jan wprawdzie nie uczynił żadnego cudu, ale wszystko, co Jan o nim powiedział, było prawdziwe. **42**. I wielu tam uwierzyło w niego.

Rozdział 11

**1**. A był chory pewien *człowiek*, Łazarz z Betanii, z miasteczka Marii i jej siostry Marty. **2**. A to była ta Maria, która namaściła Pana maścią i wycierała jego nogi swoimi włosami. Jej to brat, Łazarz, chorował. **3**. Siostry więc posłały do niego *wiadomość*: Panie, oto ten, którego miłujesz, choruje. **4**. A gdy Jezus to usłyszał, powiedział: Ta choroba nie jest na śmierć, ale na chwałę Bożą, aby przez nią był uwielbiony Syn Boży. **5**. Jezus zaś miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. **6**. A gdy usłyszał, że choruje, został jeszcze dwa dni w miejscu, w którym przebywał. **7**. Lecz potem powiedział do swoich uczniów: Chodźmy znowu do Judei. **8**. Uczniowie mu powiedzieli: Mistrzu, Żydzi dopiero co usiłowali cię ukamienować, a znowu tam idziesz? **9**. Jezus odpowiedział: Czyż dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli ktoś chodzi we dnie, nie potknie się, bo widzi światłość tego świata. **10**. A jeśli ktoś chodzi w nocy, potknie się, bo nie ma w nim światłości. **11**. To powiedział, a potem dodał: Łazarz, nasz przyjaciel, śpi, ale idę, aby obudzić go ze snu. **12**. Wtedy jego uczniowie powiedzieli: Panie, jeśli śpi, będzie zdrowy. **13**. Ale Jezus mówił o jego śmierci, lecz oni myśleli, że mówił o zaśnięciu *zwykłym* snem. **14**. Wówczas Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł. **15**. I ze względu na was raduję się, że mnie tam nie było, abyście uwierzyli. Ale chodźmy do niego. **16**. Wtedy Tomasz, zwany Didymos, powiedział do współuczniów: Chodźmy i my, aby z nim umrzeć. **17**. Kiedy Jezus przyszedł, zastał go już cztery dni leżącego w grobie. **18**. A Betania była niedaleko Jerozolimy, *w odległości* około piętnastu stadiów. **19**. A wielu Żydów przyszło do Marty i Marii, aby je pocieszyć po *stracie* brata. **20**. Gdy Marta usłyszała, że Jezus nadchodzi, wybiegła mu naprzeciw. Ale Maria siedziała w domu. **21**. I powiedziała Marta do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. **22**. Ale i teraz wiem, że Bóg da tobie, o cokolwiek go poprosisz. **23**. Jezus jej odpowiedział: Twój brat zmartwychwstanie. **24**. Marta mu powiedziała: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym. **25**. I powiedział do niej Jezus: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, będzie żył. **26**. A każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nigdy nie umrze. Czy wierzysz w to? **27**. Odpowiedziała mu: Tak, Panie. Ja uwierzyłam, że ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym, który miał przyjść na świat. **28**. A to powiedziawszy, poszła i potajemnie zawołała swoją siostrę Marię, i powiedziała: Jest tu Nauczyciel i woła cię. **29**. Gdy tylko ona to usłyszała, zaraz wstała i poszła do niego. **30**. A Jezus jeszcze nie wszedł do miasteczka, lecz był na tym miejscu, gdzie Marta wyszła mu naprzeciw. **31**. Wtedy Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią, mówiąc: Idzie do grobu, aby tam płakać. **32**. A gdy Maria przyszła tam, gdzie był Jezus, ujrzała go, przypadła mu do nóg i powiedziała: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. **33**. Kiedy Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił się w duchu i zasmucił się. **34**. I zapytał: Gdzie go położyliście? Odpowiedzieli mu: Panie, chodź i zobacz. **35**. I Jezus zapłakał. **36**. Wtedy Żydzi powiedzieli: Patrzcie, jak go miłował. **37**. A niektórzy z nich mówili: Czyż ten, który otworzył oczy ślepego, nie mógł sprawić, aby on nie umarł? **38**. Jezus zaś *ponownie* się rozrzewnił i przyszedł do grobu. Była to jaskinia, a u jej *wejścia* był położony kamień. **39**. I powiedział Jezus: Usuńcie ten kamień. Powiedziała do niego Marta, siostra zmarłego: Panie, już cuchnie, bo od czterech dni *leży* w grobie. **40**. Jezus jej rzekł: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą? **41**. Wtedy usunęli kamień *z miejsca*, gdzie był położony zmarły. Jezus zaś podniósł oczy w górę i powiedział: Ojcze, dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś. **42**. A ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na stojących wokoło ludzi, aby uwierzyli, że ty mnie posłałeś. **43**. Gdy to powiedział, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz! **44**. I wyszedł ten, który umarł, mając ręce i nogi powiązane opaskami, a twarz obwiązaną chustką. Powiedział do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść. **45**. Wielu więc z Żydów, którzy przyszli do Marii i widzieli to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w niego. **46**. Lecz niektórzy z nich odeszli do faryzeuszy i powiedzieli im, co Jezus uczynił. **47**. Wtedy naczelni kapłani i faryzeusze zebrali się na naradę i mówili: Co zrobimy? Bo ten człowiek czyni wiele cudów. **48**. Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego i przyjdą Rzymianie, i zabiorą *nam* to nasze miejsce i naród. **49**. A jeden z nich, Kajfasz, który był tego roku najwyższym kapłanem, powiedział do nich: Wy nic nie wiecie; **50**. I nie bierzecie pod uwagę, że pożyteczniej jest dla nas, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby cały ten naród nie zginął. **51**. A nie mówił tego sam od siebie, ale będąc tego roku najwyższym kapłanem, prorokował, że Jezus miał umrzeć za ten naród; **52**. A nie tylko za ten naród, ale też *po to*, aby zgromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże. **53**. Od tego więc dnia naradzali się wspólnie *nad tym*, aby go zabić. **54**. A Jezus już nie chodził jawnie wśród Żydów, ale odszedł stamtąd do krainy, która leży w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam mieszkał ze swoimi uczniami. **55**. A zbliżała się Pascha żydowska. I wielu z tej okolicy szło do Jerozolimy przed Paschą, aby się oczyścić. **56**. Szukali Jezusa i stojąc w świątyni, mówili jedni do drugich: Czy myślicie, że nie przyjdzie na święto? **57**. A naczelni kapłani i faryzeusze wydali nakaz, *aby*, jeśli ktoś się dowie, gdzie jest, oznajmił *to*, żeby go *mogli* schwytać.

Rozdział 12

**1**. Na sześć dni przed Paschą Jezus przyszedł do Betanii, gdzie był Łazarz, który umarł, a którego wskrzesił z martwych. **2**. Tam przygotowali mu wieczerzę, a Marta usługiwała. Łazarz zaś był jednym z tych, którzy razem z nim siedzieli przy stole. **3**. Wówczas Maria, wziąwszy funt bardzo drogiej maści nardowej, namaściła nogi Jezusa i wytarła je swoimi włosami, a dom napełnił się wonią *tej* maści. **4**. Wtedy jeden z jego uczniów, Judasz Iskariota, *syn* Szymona, ten, który miał go zdradzić, powiedział: **5**. Dlaczego tej maści nie sprzedano za trzysta groszy i nie rozdano *ich* ubogim? **6**. A to mówił nie dlatego, że troszczył się o ubogich, ale ponieważ był złodziejem i miał sakiewkę, a nosił to, co *do niej* włożono. **7**. Wtedy Jezus powiedział: Zostaw ją; zachowała to na dzień mego pogrzebu. **8**. Ubogich bowiem zawsze macie u siebie, ale mnie nie zawsze będziecie mieć. **9**. Wtedy wielu *Żydów* dowiedziało się, że tam jest; i przyszli nie tylko z powodu Jezusa, ale także, by zobaczyć Łazarza, którego wskrzesił z martwych. **10**. I naradzali się naczelni kapłani *nad tym*, żeby zabić również Łazarza; **11**. Gdyż z jego powodu wielu spośród Żydów odstąpiło i uwierzyło w Jezusa. **12**. Nazajutrz mnóstwo ludzi, którzy przyszli na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy; **13**. Nabrało gałązek palmowych, wyszło mu naprzeciw i wołało: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana, król Izraela! **14**. A Jezus, znalazłszy oślątko, wsiadł na nie, jak jest napisane: **15**. Nie bój się, córko Syjonu. Oto twój król przychodzi, siedząc na oślątku. **16**. Z początku jego uczniowie tego nie zrozumieli, ale gdy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że to było o nim napisane i że mu tak uczynili. **17**. Dawali więc świadectwo ludzie, którzy z nim byli, gdy Łazarza wywołał z grobowca i wskrzesił go z martwych. **18**. Dlatego też ludzie wyszli mu naprzeciw, bo usłyszeli, że on uczynił ten cud. **19**. Wtedy faryzeusze mówili między sobą: Widzicie, że nic nie zdziałacie. Oto świat poszedł za nim. **20**. A wśród tych, którzy przychodzili *do Jerozolimy*, żeby oddać cześć *Bogu* w święto, byli pewni Grecy. **21**. Oni to przyszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei, i prosili go: Panie, chcemy zobaczyć Jezusa. **22**. Filip przyszedł i powiedział Andrzejowi, a z kolei Andrzej i Filip powiedzieli Jezusowi. **23**. A Jezus im odpowiedział: Nadeszła godzina, aby Syn Człowieczy został uwielbiony. **24**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, samo zostaje. Jeśli jednak obumrze, wydaje obfity plon. **25**. Kto miłuje swoje życie, utraci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. **26**. Jeśli ktoś mi służy, niech idzie za mną, a gdzie ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś będzie mi służył, uczci go mój Ojciec. **27**. Teraz moja dusza jest zatrwożona. I cóż powiem? Ojcze, zachowaj mnie od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę. **28**. Ojcze, uwielbij swoje imię. Wtedy rozległ się głos z nieba: Uwielbiłem i jeszcze uwielbię. **29**. A ludzie, którzy stali i słyszeli, mówili: Zagrzmiało. A inni mówili: Anioł do niego przemówił. **30**. Jezus odpowiedział: Ten głos rozległ się nie ze względu na mnie, ale ze względu na was. **31**. Teraz odbywa się sąd tego świata, teraz władca tego świata będzie wyrzucony precz. **32**. A ja, jeśli będę wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich do siebie. **33**. A mówił to, dając znać, jaką śmiercią miał umrzeć. **34**. Ludzie mu odpowiedzieli: Dowiedzieliśmy się z prawa, że Chrystus trwa na wieki. Jakże więc ty *możesz* mówić, że Syn Człowieczy musi być wywyższony? Któż to jest Syn Człowieczy? **35**. Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze przez krótki czas jest z wami światłość. Chodźcie więc, dopóki macie światłość, żeby was ciemność nie ogarnęła. Bo kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie. **36**. Dopóki macie światłość, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. Gdy Jezus to powiedział, odszedł i ukrył się przed nimi. **37**. A choć tak wiele cudów uczynił wobec nich, *jednak* nie uwierzyli w niego; **38**. Aby się wypełniło słowo, które powiedział prorok Izajasz: Panie, któż uwierzył naszemu głoszeniu? I komu ramię Pańskie zostało objawione? **39**. Dlatego nie mogli uwierzyć, bo jeszcze Izajasz powiedział: **40**. Zaślepił ich oczy i zatwardził ich serce, aby oczami nie widzieli i sercem nie zrozumieli, aby się nie nawrócili, żebym ich nie uzdrowił. **41**. To powiedział Izajasz, gdy widział jego chwałę i mówił o nim. **42**. Jednak i z przełożonych wielu uwierzyło w niego, ale z powodu faryzeuszy nie wyznawali *go*, aby nie wyłączono ich z synagogi. **43**. Umiłowali bowiem chwałę ludzką bardziej niż chwałę Bożą. **44**. A Jezus wołał: Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał. **45**. I kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał. **46**. Ja, światłość, przyszedłem na świat, aby każdy, kto wierzy we mnie, nie pozostał w ciemności. **47**. A jeśli ktoś słucha moich słów, a nie uwierzy, ja go nie sądzę. Nie przyszedłem bowiem *po to*, żeby sądzić świat, ale żeby zbawić świat. **48**. Kto mną gardzi i nie przyjmuje moich słów, ma kogoś, kto go sądzi: słowo, które ja mówiłem, ono go osądzi w dniu ostatecznym. **49**. Bo ja nie mówiłem sam od siebie, ale ten, który mnie posłał, Ojciec, on mi dał nakaz, co mam powiedzieć i co mówić. **50**. I wiem, że jego nakaz jest życiem wiecznym. Dlatego to, co ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

Rozdział 13

**1**. A przed świętem Paschy Jezus, wiedząc, że nadeszła jego godzina, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca. **2**. A gdy była wieczerza i diabeł już włożył w serce Judasza, *syna* Szymona Iskarioty, *zamysł*, aby go wydać; **3**. Jezus, wiedząc, że Ojciec dał wszystko w jego ręce i że od Boga wyszedł, i do Boga idzie; **4**. Wstał od wieczerzy i złożył szaty, a wziąwszy *płócienny* ręcznik, przepasał się. **5**. Potem nalał wody do miednicy i zaczął myć nogi uczniom, i wycierać ręcznikiem, którym był przepasany. **6**. I podszedł do Szymona Piotra, a on powiedział do niego: Panie, ty chcesz mi umyć nogi? **7**. Jezus mu odpowiedział: Tego, co ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale potem zrozumiesz. **8**. Piotr mu powiedział: Nigdy nie będziesz mył moich nóg. Jezus mu odpowiedział: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał działu ze mną. **9**. Wtedy Szymon Piotr powiedział do niego: Panie, nie tylko moje nogi, ale i ręce, i głowę. **10**. Jezus mu odpowiedział: Kto jest umyty, potrzebuje umyć tylko nogi, bo cały jest czysty. I wy jesteście czyści, lecz nie wszyscy. **11**. Wiedział bowiem, kto ma go wydać, dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czyści. **12**. Gdy więc umył im nogi i wziął swoje szaty, usiadłszy znowu za stołem, powiedział do nich: Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? **13**. Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem i dobrze mówicie, bo *nim* jestem. **14**. Jeśli więc ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi i wy powinniście sobie nawzajem myć nogi. **15**. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy czynili tak, jak ja wam uczyniłem. **16**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani posłaniec nie jest większy od tego, który go posłał. **17**. Jeśli to wiecie, będziecie błogosławieni, gdy tak uczynicie. **18**. Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem, ale żeby się wypełniło Pismo: Ten, który je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie swoją piętę. **19**. Teraz wam mówię, zanim to się stanie, abyście, gdy to się stanie, uwierzyli, że ja jestem. **20**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego ja poślę, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. **21**. To powiedziawszy, Jezus wzruszył się w duchu i oświadczył: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda. **22**. Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie, niepewni, o kim to mówił. **23**. A jeden z jego uczniów, ten, którego Jezus miłował, położył się na piersi Jezusa. **24**. Skinął więc na niego Szymon Piotr, aby się wypytał, kto jest tym, o którym mówił. **25**. A on, położywszy się na piersi Jezusa, zapytał go: Panie, kto to jest? **26**. Jezus odpowiedział: To ten, któremu podam umoczony kawałek chleba. A umoczywszy kawałek chleba, dał Judaszowi Iskariocie, *synowi* Szymona. **27**. A zaraz po tym kawałku chleba wszedł w niego szatan. Wtedy Jezus powiedział do niego: Co masz robić, rób szybko. **28**. Żaden jednak z obecnych przy stole nie zrozumiał, dlaczego mu to powiedział. **29**. A ponieważ Judasz miał sakiewkę, niektórzy sądzili, że Jezus mu powiedział: Nakup, czego nam potrzeba na święto, albo żeby coś dał ubogim. **30**. Wtedy on wziął ten kawałek chleba i natychmiast wyszedł. A była noc. **31**. A gdy wyszedł, Jezus powiedział: Teraz jest uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg jest w nim uwielbiony. **32**. A jeśli Bóg jest w nim uwielbiony, to go też Bóg uwielbi sam w sobie, i to wkrótce go uwielbi. **33**. Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie mnie szukać, ale jak powiedziałem Żydom: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie — *tak* i wam teraz mówię. **34**. Daję wam nowe przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali; tak jak ja was umiłowałem, abyście i wy wzajemnie się miłowali. **35**. Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłować. **36**. Zapytał go Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Jezus mu odpowiedział: Dokąd ja idę, *ty* teraz za mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz. **37**. *Wtedy* Piotr powiedział mu: Panie, czemu teraz nie mogę iść za tobą? Moje życie oddam za ciebie. **38**. Jezus mu odpowiedział: Swoje życie za mnie oddasz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

Rozdział 14

**1**. Niech się nie trwoży wasze serce. Wierzycie w Boga, wierzcie i we mnie. **2**. W domu mego Ojca jest wiele mieszkań. Gdyby tak nie było, powiedziałbym wam. Idę, aby wam przygotować miejsce. **3**. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie ja jestem, i wy byli. **4**. A dokąd ja idę, wiecie i drogę znacie. **5**. Powiedział do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże więc możemy znać drogę? **6**. Jezus mu odpowiedział: Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze mnie. **7**. Gdybyście mnie znali, znalibyście też mego Ojca. I już teraz go znacie, i widzieliście go. **8**. Powiedział do niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. **9**. Jezus mu odpowiedział: Tak długo jestem z wami, a nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widzi, widzi i *mego* Ojca. Jak *możesz* mówić: Pokaż nam Ojca? **10**. Nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słów, które ja do was mówię, nie mówię od samego siebie, lecz Ojciec, który mieszka we mnie, on dokonuje dzieł. **11**. Wierzcie mi, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie. Przynajmniej z powodu samych dzieł wierzcie mi. **12**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, dzieł, których ja dokonuję, i on będzie dokonywał, i większych od tych dokona, bo ja odchodzę do mego Ojca. **13**. A o cokolwiek będziecie prosić w moje imię, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu. **14**. Jeśli o coś będziecie prosić w moje imię, ja *to* uczynię. **15**. Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie moje przykazania. **16**. A ja będę prosił Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby z wami był na wieki; **17**. Ducha prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi ani go nie zna. Wy jednak go znacie, gdyż z wami przebywa i w was będzie. **18**. Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was. **19**. Jeszcze krótki czas, a świat nie będzie mnie już więcej oglądał, lecz wy będziecie mnie oglądać. Ponieważ ja żyję, wy też będziecie żyć. **20**. W tym dniu poznacie, że ja jestem w moim Ojcu, a wy we mnie i ja w was. **21**. Kto ma moje przykazania i zachowuje je, ten mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie go też miłował mój Ojciec i ja go będę miłował, i objawię mu samego siebie. **22**. Powiedział mu Judasz, ale nie Iskariota: Panie, cóż *to* jest, że masz się objawić nam, a nie światu? **23**. Jezus mu odpowiedział: Jeśli ktoś mnie miłuje, będzie zachowywał moje słowo. I mój Ojciec go umiłuje, i przyjdziemy do niego, i u niego zamieszkamy. **24**. Kto mnie nie miłuje, nie zachowuje moich słów. A słowo, które słyszycie, nie jest moje, ale tego, który mnie posłał, Ojca. **25**. To wam powiedziałem, przebywając z wami. **26**. Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, on nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. **27**. Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; daję wam nie tak, jak daje świat. Niech się nie trwoży wasze serce ani się nie lęka. **28**. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i znowu przyjdę do was. Gdybyście mnie miłowali, radowalibyście się, ponieważ powiedziałem: Idę do Ojca. Mój Ojciec bowiem jest większy niż ja. **29**. I teraz wam powiedziałem, zanim *to* się stanie, żebyście uwierzyli, gdy *to* się stanie. **30**. Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata, a *on* we mnie nic nie ma. **31**. Ale żeby świat poznał, że miłuję Ojca i jak Ojciec mi nakazał, tak czynię. Wstańcie, chodźmy stąd.

Rozdział 15

**1**. Ja jestem prawdziwą winoroślą, a mój Ojciec jest winogrodnikiem. **2**. Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc. **3**. Wy już jesteście czyści z powodu słów, które do was mówiłem. **4**. Trwajcie we mnie, a ja w was. Jak latorośl nie może wydawać owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwała w winorośli, tak i wy, jeśli nie będziecie trwać we mnie. **5**. Ja jestem winoroślą, a wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a ja w nim, ten wydaje obfity owoc, bo beze mnie nic nie możecie zrobić. **6**. Jeśli ktoś nie trwa we mnie, zostanie wyrzucony precz jak latorośl i uschnie. Takie się zbiera i wrzuca do ognia, i płoną. **7**. Jeśli będziecie trwać we mnie i moje słowa będą trwać w was, proście, o cokolwiek chcecie, a spełni się wam. **8**. W tym będzie uwielbiony mój Ojciec, że wydacie obfity owoc; i będziecie moimi uczniami. **9**. Jak mnie umiłował Ojciec, *tak* i ja was umiłowałem. Trwajcie w mojej miłości. **10**. Jeśli zachowacie moje przykazania, będziecie trwać w mojej miłości, jak i ja zachowałem przykazania mego Ojca i trwam w jego miłości. **11**. To wam powiedziałem, aby moja radość trwała w was i aby wasza radość była pełna. **12**. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, jak i ja was umiłowałem. **13**. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś oddaje swoje życie za swoich przyjaciół. **14**. Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli robicie to, co wam przykazuję. **15**. Już więcej nie będę nazywał was sługami, bo sługa nie wie, co robi jego pan. Lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo oznajmiłem wam wszystko, co słyszałem od mego Ojca. **16**. Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem, abyście wyszli i wydali owoc, i aby wasz owoc trwał, i aby Ojciec dał wam to, o cokolwiek poprosicie go w moje imię. **17**. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali. **18**. Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że znienawidził mnie wcześniej niż was. **19**. Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego. Ponieważ jednak nie jesteście ze świata, ale ja was wybrałem ze świata, dlatego świat was nienawidzi. **20**. Przypomnijcie sobie słowo, które wam powiedziałem: Sługa nie jest większy od swego pana. Jeśli mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeśli moje słowa zachowywali, to i wasze będą zachowywać. **21**. Ale będą wam to wszystko czynić z powodu mego imienia, bo nie znają tego, który mnie posłał. **22**. Gdybym nie przyszedł i nie mówił im, nie mieliby grzechu. Teraz jednak nie mają wytłumaczenia dla swego grzechu. **23**. Kto mnie nienawidzi, nienawidzi też mego Ojca. **24**. Gdybym nie spełniał wśród nich tych uczynków, których nikt inny nie spełniał, nie mieliby grzechu. Teraz jednak widzieli i nienawidzili i mnie, i mego Ojca. **25**. Ale *to się stało*, żeby się wypełniło słowo, które jest napisane w ich Prawie: Nienawidzili mnie bez powodu. **26**. Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Duch prawdy, który wychodzi od Ojca, on będzie świadczył o mnie. **27**. Ale i wy będziecie świadczyć, bo jesteście ze mną od początku.

Rozdział 16

**1**. To wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli. **2**. Będą was wyłączać z synagog; owszem, nadchodzi godzina, że każdy, kto was zabije, będzie sądził, że pełni służbę dla Boga. **3**. A uczynią wam tak, bo nie poznali Ojca ani mnie. **4**. Ale powiedziałem wam to, abyście, gdy nadejdzie ta godzina, przypomnieli sobie, że ja wam to powiedziałem. A nie mówiłem wam tego na początku, bo byłem z wami. **5**. Lecz teraz idę do tego, który mnie posłał, a żaden z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz? **6**. Ale ponieważ wam to powiedziałem, smutek napełnił wasze serce. **7**. Lecz ja mówię wam prawdę: Pożyteczniej jest dla was, abym odszedł. Jeśli bowiem nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, a jeśli odejdę, poślę go do was. **8**. A gdy on przyjdzie, będzie przekonywał świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. **9**. O grzechu, mówię, bo nie uwierzyli we mnie. **10**. O sprawiedliwości, bo idę do mego Ojca i już więcej mnie nie zobaczycie. **11**. A o sądzie, bo władca tego świata już jest osądzony. **12**. Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz nie możecie tego znieść. **13**. Lecz gdy przyjdzie on, Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę. Nie będzie bowiem mówił sam od siebie, ale będzie mówił to, co usłyszy, i oznajmi wam przyszłe rzeczy. **14**. On mnie uwielbi, bo weźmie z mojego i wam oznajmi. **15**. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że weźmie z mojego i wam oznajmi. **16**. *Jeszcze* krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie, bo ja idę do Ojca. **17**. Wtedy *niektórzy* z jego uczniów mówili między sobą: Cóż znaczy to, co nam mówi: *Jeszcze* krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie? oraz: Ja idę do Ojca? **18**. Dlatego mówili: Cóż znaczy to, co mówi: Krótki czas? Nie rozumiemy, co mówi. **19**. Wówczas Jezus poznał, że chcieli go pytać i powiedział do nich: Pytacie się między sobą o to, co powiedziałem: *Jeszcze* krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie? **20**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat będzie się radował. Będziecie smutni, ale wasz smutek zamieni się w radość. **21**. Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta cierpienia z powodu radości, że człowiek przyszedł na świat. **22**. I wy teraz się smucicie, ale znowu was zobaczę i wasze serce będzie się radowało, a nikt nie odbierze wam waszej radości. **23**. A tego dnia nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek poprosicie Ojca w moje imię, da wam. **24**. Dotąd o nic nie prosiliście w moje imię. Proście, a otrzymacie, aby wasza radość była pełna. **25**. Mówiłem wam o tym w przypowieściach. Ale nadchodzi godzina, gdy już więcej nie będę mówił wam w przypowieściach, ale otwarcie oznajmię wam o moim Ojcu. **26**. W tym dniu będziecie prosić w moje imię. Nie mówię wam, że ja będę prosił Ojca za wami. **27**. Sam bowiem Ojciec was miłuje, bo wy mnie umiłowaliście i uwierzyliście, że ja wyszedłem od Boga. **28**. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat. Znowu opuszczam świat i idę do Ojca. **29**. Jego uczniowie mu powiedzieli: Oto teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz żadnej przypowieści. **30**. Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby cię ktoś pytał. Dlatego wierzymy, że wyszedłeś od Boga. **31**. Jezus im odpowiedział: Teraz wierzycie? **32**. Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że rozproszycie się każdy w swoją *stronę*, a mnie zostawicie samego. Ale nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną. **33**. To wam powiedziałem, abyście mieli pokój we mnie. Na świecie będziecie mieć ucisk, ale ufajcie, ja zwyciężyłem świat.

Rozdział 17

**1**. To powiedziawszy, Jezus podniósł swoje oczy ku niebu i rzekł: Ojcze, nadeszła godzina. Uwielbij swego Syna, aby też twój Syn uwielbił ciebie; **2**. Jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał życie wieczne tym wszystkim, których mu dałeś. **3**. A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. **4**. Ja uwielbiłem ciebie na ziemi i dokończyłem dzieła, które mi dałeś do wykonania. **5**. A teraz ty, Ojcze, uwielbij mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim powstał świat. **6**. Objawiłem twoje imię ludziom, których mi dałeś ze świata. Twoimi byli i dałeś mi ich, a oni zachowali twoje słowa. **7**. A teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, pochodzi od ciebie. **8**. Dałem im bowiem słowa, które mi dałeś, a oni *je* przyjęli i prawdziwie poznali, że wyszedłem od ciebie, i uwierzyli, że ty mnie posłałeś. **9**. Ja proszę za nimi. Nie proszę za światem, ale za tymi, których mi dałeś, bo są twoi. **10**. I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i jestem uwielbiony w nich. **11**. A nie jestem już na świecie, ale oni są na świecie, a ja idę do ciebie. Ojcze święty, zachowaj w twoim imieniu tych, których mi dałeś, aby byli jedno jak i my. **12**. Gdy byłem z nimi na świecie, ja zachowywałem ich w twoim imieniu. Strzegłem *tych*, których mi dałeś, i żaden z nich nie zginął prócz syna zatracenia, żeby się wypełniło Pismo. **13**. Ale teraz idę do ciebie i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni. **14**. Ja dałem im twoje słowo, a świat ich znienawidził, bo nie są ze świata, jak *i* ja nie jestem ze świata. **15**. Nie proszę, abyś zabrał ich ze świata, ale abyś zachował ich od złego. **16**. Nie są ze świata, jak *i* ja nie jestem ze świata. **17**. Uświęć ich w twojej prawdzie. Twoje słowo jest prawdą. **18**. Jak ty posłałeś mnie na świat, *tak* i ja posłałem ich na świat. **19**. A ja za nich uświęcam samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie. **20**. A nie tylko za nimi proszę, lecz i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie; **21**. Aby wszyscy byli jedno, jak ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby i oni byli w nas jedno, aby świat uwierzył, że ty mnie posłałeś. **22**. I dałem im tę chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jesteśmy jedno. **23**. Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonali w jedno, żeby świat poznał, że ty mnie posłałeś i że umiłowałeś ich, jak *i* mnie umiłowałeś. **24**. Ojcze, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem, aby oglądali moją chwałę, którą mi dałeś, ponieważ umiłowałeś mnie przed założeniem świata. **25**. Ojcze sprawiedliwy, świat ciebie nie poznał, ale ja cię poznałem i oni poznali, że ty mnie posłałeś. **26**. Objawiłem im twoje imię i *jeszcze* objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, była w nich i ja w nich.

Rozdział 18

**1**. To powiedziawszy, Jezus wyszedł ze swoimi uczniami za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł on i jego uczniowie. **2**. A Judasz, który go zdradził, znał to miejsce, bo Jezus często się tam zbierał ze swoimi uczniami. **3**. Judasz więc, wziąwszy oddział żołnierzy i strażników od naczelnych kapłanów i faryzeuszy, przyszedł tam z latarniami, pochodniami i bronią. **4**. Wtedy Jezus, wiedząc o wszystkim, co miało na niego przyjść, wyszedł im *naprzeciw* i zapytał: Kogo szukacie? **5**. Odpowiedzieli mu: Jezusa z Nazaretu. Jezus powiedział do nich: Ja jestem. A stał z nimi i Judasz, który go zdradził. **6**. Gdy tylko im powiedział: Ja jestem, cofnęli się i padli na ziemię. **7**. Wtedy ich znowu spytał: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Jezusa z Nazaretu. **8**. Jezus odpowiedział: Powiedziałem wam, że ja jestem. Jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść. **9**. *Stało się tak*, aby się wypełniły słowa, które powiedział: Nie straciłem żadnego z tych, których mi dałeś. **10**. Wówczas Szymon Piotr, mając miecz, dobył go, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. A temu słudze było na imię Malchos. **11**. I powiedział Jezus do Piotra: Włóż swój miecz do pochwy. Czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec? **12**. Wtedy oddział żołnierzy i dowódca oraz strażnicy żydowscy schwytali Jezusa, związali go; **13**. I zaprowadzili go najpierw do Annasza, bo był teściem Kajfasza, który tego roku był najwyższym kapłanem. **14**. To Kajfasz był tym, który doradził Żydom, że pożyteczniej jest, aby jeden człowiek umarł za lud. **15**. A szedł za Jezusem Szymon Piotr i inny uczeń. Ten uczeń zaś był znany najwyższemu kapłanowi i wszedł z Jezusem na dziedziniec najwyższego kapłana. **16**. Ale Piotr stał na zewnątrz u drzwi. Wtedy wyszedł ten drugi uczeń, który był znany najwyższemu kapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra. **17**. Wówczas dziewczyna odźwierna zapytała Piotra: Czy i ty nie jesteś *jednym* z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem. **18**. A ponieważ było zimno, strażnicy i słudzy, rozpaliwszy ogień, stali i grzali się. Stał też z nimi Piotr i grzał się. **19**. Tymczasem najwyższy kapłan pytał Jezusa o jego uczniów i o jego naukę. **20**. Jezus mu odpowiedział: Ja jawnie mówiłem światu. Zawsze nauczałem w synagodze i w świątyni, gdzie zewsząd schodzą się Żydzi, a potajemnie nic nie mówiłem. **21**. Dlaczego mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli to, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co mówiłem. **22**. A gdy on to powiedział, jeden ze sług, który tam stał, wymierzył policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi? **23**. Jezus mu odpowiedział: Jeśli źle powiedziałem, daj świadectwo o złu, a jeśli dobrze, dlaczego mnie bijesz? **24**. Bo Annasz odesłał go związanego do Kajfasza, najwyższego kapłana. **25**. A Szymon Piotr stał i grzał się. I zapytali go: Czy i ty nie jesteś jednym z jego uczniów? A on się wyparł, mówiąc: Nie jestem. **26**. Zapytał go jeden ze sług najwyższego kapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho: Czyż nie ciebie widziałem z nim w ogrodzie? **27**. Wtedy Piotr znowu się wyparł. I zaraz zapiał kogut. **28**. Od Kajfasza więc zaprowadzili Jezusa do ratusza; a było rano. Sami jednak nie weszli do ratusza, aby się nie skalać, lecz żeby *mogli* spożyć Paschę. **29**. Wówczas Piłat wyszedł do nich i zapytał: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi? **30**. Odpowiedzieli mu: Gdyby on nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie. **31**. I powiedział Piłat: Wy go weźcie i osądźcie według waszego prawa. Żydzi mu odpowiedzieli: Nam nie wolno nikogo zabijać. **32**. *Stało się tak*, aby się wypełniły słowa, które powiedział Jezus, dając znać, jaką śmiercią miał umrzeć. **33**. Wtedy Piłat znowu wszedł do ratusza, wezwał Jezusa i zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? **34**. Jezus mu odpowiedział: Czy mówisz to sam od siebie, czy inni powiedzieli ci o mnie? **35**. Piłat odpowiedział: Czy ja jestem Żydem? Twój naród i naczelni kapłani wydali mi ciebie. Cóż więc uczyniłeś? **36**. Jezus odpowiedział: Moje królestwo nie jest z tego świata. Gdyby moje królestwo było z tego świata, to moi słudzy walczyliby, abym nie został wydany Żydom. Teraz jednak moje królestwo nie jest stąd. **37**. Wtedy Piłat zapytał go: A więc jesteś królem? Jezus mu odpowiedział: Ty mówisz, że jestem królem. Ja po to się narodziłem i po to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mego głosu. **38**. Piłat powiedział do niego: Cóż *to* jest prawda? A to powiedziawszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: Ja nie znajduję w nim żadnej winy. **39**. A u was jest zwyczaj, że na Paschę wypuszczam wam jednego *więźnia*. Chcecie więc, abym wam wypuścił króla Żydów? **40**. Wówczas wszyscy znowu zawołali: Nie tego, ale Barabasza! A Barabasz był bandytą.

Rozdział 19

**1**. Wtedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował *go*. **2**. A żołnierze upletli koronę z cierni, włożyli mu ją na głowę i ubrali go w purpurowy płaszcz. **3**. I mówili: Witaj, królu Żydów! I policzkowali go. **4**. Piłat znowu wyszedł na zewnątrz i powiedział do nich: Oto wyprowadzam go do was na zewnątrz, abyście wiedzieli, że nie znajduję w nim żadnej winy. **5**. Wtedy Jezus wyszedł na zewnątrz w cierniowej koronie i w purpurowym płaszczu. I powiedział do nich Piłat: Oto człowiek! **6**. A gdy naczelni kapłani i *ich* słudzy zobaczyli go, zawołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj *go*! Piłat powiedział do nich: Wy go weźcie i ukrzyżujcie, bo ja nie znajduję w nim żadnej winy. **7**. Żydzi mu odpowiedzieli: My mamy prawo i według naszego prawa powinien umrzeć, bo czynił siebie Synem Bożym. **8**. A gdy Piłat usłyszał te słowa, *jeszcze* bardziej się zląkł. **9**. I wszedł znowu do ratusza, i zapytał Jezusa: Skąd ty jesteś? Lecz Jezus nie dał mu odpowiedzi. **10**. Wtedy Piłat powiedział do niego: Nie *chcesz* ze mną rozmawiać? Nie wiesz, że mam władzę ukrzyżować cię i mam władzę cię wypuścić? **11**. Jezus odpowiedział: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci *jej* nie dano z góry. Dlatego ten, który mnie tobie wydał, ma większy grzech. **12**. Odtąd Piłat starał się go wypuścić. Żydzi jednak wołali: Jeśli go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi. **13**. Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i usiadł na krześle sędziowskim, na miejscu zwanym Litostrotos, a po hebrajsku Gabbata. **14**. A był to dzień przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I powiedział *Piłat* do Żydów: Oto wasz król! **15**. Lecz oni zawołali: Strać, strać! Ukrzyżuj go! Piłat ich zapytał: Waszego króla *mam* ukrzyżować? Naczelni kapłani odpowiedzieli: Nie mamy króla poza cesarzem. **16**. Wtedy im go wydał, żeby go ukrzyżowano. Wzięli więc Jezusa i wyprowadzili go. **17**. A on, niosąc swój krzyż, wyszedł na miejsce zwane *Miejscem* Czaszki, a po hebrajsku Golgotą; **18**. Gdzie go ukrzyżowali, a z nim dwóch innych z obu stron, pośrodku zaś Jezusa. **19**. Sporządził też Piłat napis i umieścił na krzyżu. A było napisane: Jezus z Nazaretu, król Żydów. **20**. Napis ten czytało wielu Żydów, bo miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było *to* napisane po hebrajsku, po grecku i po łacinie. **21**. Wtedy naczelni kapłani żydowscy powiedzieli do Piłata: Nie pisz: Król Żydów, ale że on mówił: Jestem królem Żydów. **22**. Piłat odpowiedział: Co napisałem, *to* napisałem. **23**. A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli jego szaty i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część. *Wzięli* też tunikę, a tunika ta nie była szyta, *ale* od góry cała tkana. **24**. Mówili więc między sobą: Nie rozcinajmy jej, ale rzućmy losy o to, do kogo ma należeć; aby się wypełniło Pismo, które mówi: Podzielili między siebie moje szaty, a o moje ubranie rzucali losy. To właśnie zrobili żołnierze. **25**. A przy krzyżu Jezusa stały jego matka i siostra jego matki, Maria, *żona* Kleofasa, i Maria Magdalena. **26**. Gdy więc Jezus zobaczył matkę i ucznia, którego miłował, stojącego obok, powiedział do swojej matki: Kobieto, oto twój syn. **27**. Potem powiedział do ucznia: Oto twoja matka. I od tej godziny uczeń *ten* wziął ją do siebie. **28**. Potem Jezus, widząc, że już wszystko się wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: Pragnę. **29**. A stało *tam* naczynie pełne octu. Nasączono więc gąbkę octem, nałożono ją na hizop i podano mu do ust. **30**. A gdy Jezus skosztował octu, powiedział: Wykonało się. I schyliwszy głowę, oddał ducha. **31**. Wtedy Żydzi, aby ciała nie zostały na krzyżu na szabat, ponieważ był dzień przygotowania (bo ten dzień szabatu był wielkim *dniem*), prosili Piłata, aby połamano im golenie i zdjęto *ich*. **32**. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany. **33**. Ale gdy przyszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali mu goleni; **34**. Lecz jeden z żołnierzy przebił włócznią jego bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. **35**. A ten, który to widział, świadczył *o tym*, a jego świadectwo jest prawdziwe *i* on wie, że mówi prawdę, abyście wy wierzyli. **36**. Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: *Żadna* jego kość nie będzie złamana. **37**. I znowu *w* innym *miejscu* Pismo mówi: Ujrzą tego, którego przebili. **38**. A potem Józef z Arymatei, który z obawy przed Żydami był potajemnie uczniem Jezusa, prosił Piłata, aby *mógł* zdjąć ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc i zdjął ciało Jezusa. **39**. Przyszedł też Nikodem, który przedtem przyszedł w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. **40**. Wzięli więc ciało Jezusa i owinęli je w płótna z tymi wonnościami, zgodnie z żydowskim zwyczajem grzebania *zmarłych*. **41**. A na miejscu, gdzie był ukrzyżowany, był ogród, a w ogrodzie nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był złożony. **42**. Tam więc położyli Jezusa z powodu żydowskiego dnia przygotowania, bo grób był blisko.

Rozdział 20

**1**. A pierwszego dnia po szabacie, rano, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena przyszła do grobu i zobaczyła kamień odwalony od grobowca. **2**. Wtedy pobiegła i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i powiedziała do nich: Zabrali Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli. **3**. Wyszedł więc Piotr i ten drugi uczeń i poszli do grobu. **4**. I biegli obaj razem, ale ten drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przybył do grobu. **5**. Kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednak tam nie wszedł. **6**. Przyszedł też Szymon Piotr, idąc za nim. Wszedł do grobowca i zobaczył leżące płótna; **7**. I chustę, która była na jego głowie, położoną nie z płótnami, ale zwiniętą osobno na jednym miejscu. **8**. Potem wszedł także ten drugi uczeń, który pierwszy przybył do grobu, zobaczył i uwierzył. **9**. Jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma, że miał zmartwychwstać. **10**. Wtedy uczniowie powrócili do domu. **11**. Ale Maria stała na zewnątrz przed grobem, płacząc. A gdy płakała, nachyliła się do grobowca; **12**. I ujrzała dwóch aniołów w bieli, którzy siedzieli tam, gdzie było złożone ciało Jezusa, jeden u głowy, a drugi u nóg. **13**. I zapytali ją: Kobieto, czemu płaczesz? Odpowiedziała im: Bo zabrali mego Pana i nie wiem, gdzie go położyli. **14**. A to powiedziawszy, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, lecz nie wiedziała, że to Jezus. **15**. Jezus ją zapytał: Kobieto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? A ona, sądząc, że to ogrodnik, odpowiedziała mu: Panie, jeśli ty go wziąłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja go zabiorę. **16**. Jezus powiedział do niej: Mario! A ona, obróciwszy się, powiedziała do niego: Rabbuni! — co się tłumaczy: Nauczycielu. **17**. Jezus do niej powiedział: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do mego Ojca. Ale idź do moich braci i powiedz im: Wstępuję do mego Ojca i waszego Ojca, i *do* mego Boga, i waszego Boga. **18**. Przyszła *więc* Maria Magdalena, oznajmiając uczniom, że widziała Pana i że jej to powiedział. **19**. A gdy był wieczór tego pierwszego dnia po szabacie, a drzwi były zamknięte tam, gdzie zgromadzili się uczniowie z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i powiedział do nich: Pokój wam. **20**. A to powiedziawszy, pokazał im swoje ręce i bok. I uradowali się uczniowie, ujrzawszy Pana. **21**. Jezus znowu powiedział do nich: Pokój wam. Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam. **22**. A to powiedziawszy, tchnął *na nich* i powiedział: Weźcie Ducha Świętego. **23**. Komukolwiek przebaczycie grzechy, są im przebaczone, a komukolwiek zatrzymacie, są im zatrzymane. **24**. A Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Didymos, nie był z nimi, gdy przyszedł Jezus. **25**. I powiedzieli mu inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. Lecz on powiedział do nich: Jeśli nie zobaczę na jego rękach śladów gwoździ i nie włożę mego palca w ślady gwoździ, i nie włożę mojej ręki w jego bok, nie uwierzę. **26**. A po ośmiu dniach jego uczniowie znowu byli w domu, a Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i powiedział: Pokój wam. **27**. Potem powiedział do Tomasza: Włóż tu swój palec i obejrzyj moje ręce, wyciągnij swoją rękę i włóż ją w mój bok, a nie bądź bez wiary, ale wierz. **28**. Wtedy Tomasz mu odpowiedział: Mój Pan i mój Bóg! **29**. Jezus mu powiedział: Tomaszu, uwierzyłeś, ponieważ mnie ujrzałeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. **30**. I wiele innych cudów uczynił Jezus na oczach swoich uczniów, które nie są napisane w tej księdze. **31**. Lecz te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w jego imieniu.

Rozdział 21

**1**. Potem Jezus znowu ukazał się uczniom nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się tak: **2**. Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael, który był z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza i dwaj inni z jego uczniów. **3**. Szymon Piotr powiedział do nich: Pójdę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: Pójdziemy i my z tobą. Poszli więc i zaraz wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. **4**. A gdy już nastał ranek, Jezus stanął na brzegu. Uczniowie jednak nie wiedzieli, że to Jezus. **5**. Wtedy Jezus zapytał ich: Dzieci, czy macie co jeść? Odpowiedzieli mu: Nie mamy. **6**. A on powiedział do nich: Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i nie mogli jej wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb. **7**. Wówczas ten uczeń, którego Jezus miłował, powiedział do Piotra: To Pan. A Szymon Piotr, usłyszawszy, że to Pan, przepasał się koszulą (bo był nagi) i rzucił się w morze. **8**. Pozostali uczniowie przypłynęli łodzią (bo byli niedaleko od brzegu, około dwustu łokci), ciągnąc sieć z rybami. **9**. A gdy wyszli na brzeg, zobaczyli żarzące się węgle i leżącą na nich rybę oraz chleb. **10**. Jezus do nich powiedział: Przynieście z tych ryb, które teraz złowiliście. **11**. Poszedł więc Szymon Piotr i wyciągnął na ziemię sieć pełną wielkich ryb, *których było* sto pięćdziesiąt trzy, a choć było ich tak wiele, sieć się nie rozdarła. **12**. Jezus im powiedział: Chodźcie, jedzcie. I żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Kim jesteś? Wiedzieli bowiem, że to Pan. **13**. Wtedy Jezus podszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę. **14**. To już trzeci raz, *jak* Jezus ukazał się swoim uczniom po zmartwychwstaniu. **15**. A gdy zjedli, Jezus zapytał Szymona Piotra: Szymonie, *synu* Jonasza, miłujesz mnie bardziej niż ci? Odpowiedział mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Powiedział do niego: Paś moje baranki. **16**. Zapytał go znowu, po raz drugi: Szymonie, *synu* Jonasza, miłujesz mnie? Odpowiedział mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Powiedział mu: Paś moje owce. **17**. Zapytał go po raz trzeci: Szymonie, *synu* Jonasza, miłujesz mnie? I zasmucił się Piotr, że go zapytał po raz trzeci: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie, ty wszystko wiesz, ty wiesz, że cię miłuję. Jezus powiedział do niego: Paś moje owce. **18**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się i chodziłeś, gdzie chciałeś. Gdy jednak się zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. **19**. Powiedział to, dając znać, jaką śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy, rzekł mu: Pójdź za mną. **20**. A Piotr, odwróciwszy się, zobaczył ucznia, którego Jezus miłował, idącego za nim, który też przy wieczerzy położył się na jego piersi i zapytał: Panie, kto jest tym, który cię wyda? **21**. Gdy więc Piotr go zobaczył, zapytał Jezusa: Panie, a co z nim? **22**. Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcę, żeby on został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za mną. **23**. I rozeszła się wśród braci wieść, że ten uczeń nie umrze. Jezus jednak nie powiedział mu, że nie umrze, ale: Jeśli chcę, aby został, aż przyjdę, co tobie do tego? **24**. To jest ten uczeń, który świadczy o tym i to napisał, a wiemy, że jego świadectwo jest prawdziwe. **25**. Jest też jeszcze wiele innych *rzeczy*, których dokonał Jezus, które gdyby miały być wszystkie z osobna spisane, sądzę, że i cały świat nie mógłby pomieścić ksiąg, które byłyby napisane. Amen.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski